

# WIARUS POLSKI

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka“ i z dodatkiem humorystyczno-satyrycznym p. t. „Zwierciadło“. Przedpłata kwartalna na pocztę i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen., a z odnośnieniem do domu 1 mr. 75 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod literą T. nr. 106. — W księgarni w Bochum 1 mr. 25 f. a z odnośnieniem do domu 1 mr. 75 fen.

## MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rzadka drobnego druku 15 fen. a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłumaczenie z obcych języków na polski nie się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wskazuje się.

Nr. 77.

Bochum, sobota, 4 lipca 1896.

Rok 6.

Redakcyja, drukarnia i księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

**Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu niemiezyć się pozwoli!**

**Jeszcze teraz**

można odnowić przedpłatę na trzeci kwartał.

**„Wiarusa Polskiego“**

zapisywać można na każdej pocztę i u listowych wiejskich. Prenumerata wynosi

**tylko 1 mr. 50 fen.**

a z odnośnieniem do domu 25 fen. więcej.

Prosimy Rodaków o zjednanie nam licznych abonentów na trzeci kwartał.

Do zapisania najlepiej użyć kwitu na trzeciej stronie zamieszczonego.

## Polacy na oboczyźnie.

### Polska pielgrzymka do Werl.

**Dortmund.** Dnia 28 czerwca urządził towarzystwa polskie z dekanatu dortmundzkiego wspólną pielgrzymkę do Werl. Z Dortmundu wyjechaliśmy o godzinie 7 minut 50 z rana, a w Werl stanęliśmy o g. 1/210. Tam zostaliśmy przez tamtejszych OO. Franciszkanów w uroczystej procesji wprowadzeni do kościoła, gdzie oddaliśmy pokłon Najśw. Pannie Maryi. Pochód był bardzo piękny, a brało w nim udział 970 pielgrzymów polskich z chorągwiami 15 towarzystw. Na czele szły dziewczęta w bieli i chłopcy, a przygrywała nam także polska kapela.

W kościele przywitał pątników przewodnik pielgrzymki, sprawujący opiekę duchową nad Polakami dekanatu dortmundzkiego, O. Korneliusz z Dortmundu, który odprawiwszy uroczystą sumę wygłosił kazanie o czci Najśw. Panny. Następnie był czas wolny, aby się każdy mógł posilić. Dzieci zostały uraczone obiadem i obdarowane obrazkami. Tak samo otrzymali wszyscy pielgrzymi od O. K. po pięknym obrazku na pamiątkę.

O godz. 1/21 odbyło się nabożeństwo na cześć Najśw. Panny, a następnie zwiedziliśmy stacje, przy których O. Wilhelm miał kazanie o znaczeniu Krzyża św.

O godz. 1/25 zebraliśmy się znów w kościele, gdzie udzielono nam błogosławieństwa Przen. Sakramentem, a następnie udaliśmy się w uroczystym pochodzie na dworzec, by wracać do domu. O godz. 6 1/2 stanęliśmy w Dortmundzie i udaliśmy się do kościoła św. Józefa, gdzie O. K. udzielił nam raz jeszcze błogosławieństwa Przenajśw. Sakramentem.

Pokrzepieni na duchu, wracaliśmy wszyscy do swych rodzin, a wspomnienie dnia tego na długo zachowamy w pamięci.

Za wszystkie trudy i mozoły składamy O. Korneliuszowi i O. Wilhelmowi serdeczne staropolskie: „Bóg zapłać!“ Na pochwałę zasługują także Rodacy, iż licznie się zbrali i wszyscy ci, którzy przyczynili się do uświetnienia naszej pielgrzymki.

Członek Tow. św. Józefa w Ewing.

**Misburg pod Hanowerem.** Roczne sprawozdanie Tow. św. Wojciecha w Misburgu pod Hanowerem. Towarz. św. Wojciecha założone

w maju 1894 roku, ma na celu utrzymanie wśród katolików-Polaków ducha religijnego, moralności, zgody i porządku, oraz szerzenie wśród członków oświaty. Na początku roku liczyło tow. 48 członków, w ciągu roku wpisało się 32, dla zmiany pracy oraz z powodu nieuczestniczenia na posiedzeniu i nieregularnego płacenia składek miesięcznych wykreślono 27, na rok 1896 pozostaje więc 53 czynnych członków. Posiedzeń odbyło się w ciągu roku 22, pomiędzy temi 2 walne i 2 posiedzenia zarządu.

Dochodu miało tow. 116 mr. 50 fen., z roku zeszłego pozostało w kasie 36 mr. 90 fen., tak iż wynosiła ogólna suma 153 mr. 40 fen., rozchodu było 24 mr. 15 fen., pozostaje więc w kasie 129 mr. 25 fen. Na posiedzenie uczęszczało przeciętnie 25 do 30 członków i kilku gości. Książek w bibliotece posiada tow. 129 różnej treści, które są własnością Towarz. Czytelnia Ludowych w Poznaniu. Z chorągwią występowało tow. 8 razy; wspólnie do Komunii św. przystępowali członkowie dwa razy, Mszy św. zamówiło towarz. dwie. Z gazet abonowano „Wiarusa Polskiego“ z Bochum i „Wielkopolanina“ z Poznania. Zabaw urządziło tow. dwie, tj. 1-szą rocznicę poświęcenia chorągwi i 2-gą rocznicę swego istnienia, dnia 31 maja rb., na której były pouczające mowy i deklamacje i odegrano teatr pod tyt.: „Górnicy“, który się dosyć dobrze udał. Odebraliśmy także telegram z życzeniami od Tow. św. Józefa z Velpke, za który serdecznie dziękujemy, tak samo wszystkim, którzy się przyczynili do upiększenia tej zabawy składamy serdeczne: „Bóg zapłać“.

Do zarządu na przyszły rok obrano tych samych co byli, to jest: na przewodniczącego p. Tasarka, zast. A. Jankowiaka, sekretarzem Fr. Kicińskiego, zast. A. Szyplowskiego, skarbnikiem W. Palucha, zast. J. Jerszyńskiego, chorążym A. Werwasa, zast. W. Durkowiaka, podchorążymi J. Wojtkowskiego i L. Majerowicza, ławnikami W. Pietrzaka i Mikołajczyka.

Wszelkie listy dotyczące się towarzystwa prosimy przesyłać na ręce przewodniczącego.

A. Tasarek,  
przewodniczący.

Fr. Kiciński,  
sekretarz.

**Z Ameryki.** Przełożonym misji OO. Zmartwychwstańców w Chicago, został Ojciec Barzyński na miejsce O. Kobrzyńskiego, który udał się do Rzymu w charakterze asystenta przy Jenerale Zakonu.

— Podczas ostatniej szalonej burzy w St. Louis zostali także zabici dwaj Polacy, a mianowicie 8-letni Jan Ewertowski i Antoni Stachel. Trzech jest rannych. Dwóch zaś, Jakób Wend i Józef Olejnik, zaginęli bez wieści.

— Z Fancher, Wis., donoszą: W parafii naszej o mało co nie stało się wielkie nieszczęście. Przed tygodniem, o 6 po południu, piorun uderzył w plebanię i wpadł do pokoju, w którym siedział proboszcz nasz, wiel. ksiądz Wawrzykowski. Piorun przeszedł zaledwie 10 cali od miejsca, gdzie się znajdował ks. proboszcz. Odnosił on lekkie porażenie w nogę i na drugi jeszcze dzień czuł w niej odrętwienie. Piorun następnie przebiegł trzy pokoje i w każdym z nich połupał parę desek i progi, przyczem gwoździe powychodziły z desek; oprócz tego zabił leżącego na środku pokoju psa. Przed paru tygodniami piorun uderzył w wysokie drzewo topolowe, stojące tuż przy kościele i potrzaskał furtkę.

## Czytanie dobrych pism i książek.

Znany jest dobry wpływ, jaki wywierają na człowieka dobre książki i pisma. Święty Ignacy, założyciel zakonu Jezuitów, gdy leżał chory wskutek odniesionych ran na wojnie, dostał przypadkiem do rąk książkę, opisującą żywoty Świętych Pańskich. Czytał w niej o walkach i pokusach, które pokonali Święci, czytał o chwale i koronie, jaką zachował Bóg tym, którzy Go miłują. Postanowił zatem stać się Świętym i dotrzymał obietnicy, albowiem cały Kościół czei go dziś jako wyznawcę Świętego.

Biskup zaś Rottenburga w wydanym przez siebie pierwszym liście pasterskim polecając gorąco dobre pisma, wypowiada ostre słowa o czytaniu złych i skandalicznych książek i pism. Arcypasterz ten pisze tak:

„Jeżeli wiara święta ma zostać zachowaną w rodzinach, koniecznym jest, ażebyśmy starannie i bojaźliwie usuwali od domów naszych wszystko, co przynieść może szkodę wierze św. Z tej strony ciężą na was, drodzy ojcowie rodzin, wielkie i święte obowiązki. Jako głowa rodziny macie zadanie zamykania przed postaćiami niewiary i bronienia im wstępu w progi świątyni waszego ogniska rodzinnego. Ci posłańcy niewiary wstępują nie zawsze w w swej własnej osobie; mają oni swych pomocników w licznych pismach i książkach, w których otwarcie i skrycie pracują dla niewiary. Nie znam cięższej odpowiedzialności, jaką biorą na siebie ojcowie rodzin w dzień Sądu Ostatecznego, nad tę, gdy takim złym pismem przynajmniej prawa domowe w swej rodzinie. Niechaj nikt nie mówi, że czytanie takich pism nie jest dla niego szkodliwym i niebezpiecznym. Jak pobyt w nieczystym, zepsutem powietrzu podkopuje zdrowie cielesne, tak wstrząsają też choć nie od razu, ale zwolna i pewno złe książki i pisma, moralne przekonania człowieka, jego miłość do wiary św., a w końcu gaszą zupełnie światło jego wiary. A cóż dopiero mówić o ojcu rodziny, który zapomina o tem, że dzieciom swym podaje do ust taki sam trujący pokarm. Mordercą życia cielesnego swych dzieci jest, kto im w miejsce zdrowej strawy podaje zepsutą. Większego jeszcze występku dopuszcza się ten, który zatrucha lub każe zatruchać niewinne dusze, których z rąk jego zażąda kiedyś Sędzia odwieczny“.

Kto zaś dobre książki i pisma czyta, karmi duszę dobrym pokarmem. Dla tego też, pomni na przestrogi Kościoła, nie bierzmy nigdy do ręki pisma sztydzącego z wiary i podkopującego powagę Kościoła katolickiego; bo jak unikać trzeba okazji do grzechu, tak też unikać trzeba pism gorszących.

## Ziemie polskie.

• **Z Prus Zach., Warmii i Mazur.**

**Pelplin.** W uroczystość św. Apostołów Piotra i Pawła wybierzmował Najprzew. ks. Biskup w kościele katedralnym 1067 osób.

† 1 lipca rano o 5 godz. właśnie gdy dzwonił na „Aniół Pański“ zmarł na suchoty w domu św. Józefa kleryk Damazy Brzósiewicz w 25 roku życia swego. Niebożczyk pochodził z Kurzetnika.

**Gdańsk** W kościele św. Mikołaja wygłosili kazanie polskie: w niedzielę ks. Kie-

drowski od kościoła św. Józefa, w uroczystość śś. Apostołów Piotra i Pawła ks. Ziemann od Królewskiej Kaplicy. Spiewu polskiego jeszcze nie zaprowadzono.

**Grudziądz.** Swego czasu zażądała policja tutejsza tłumaczenia statutów od Towarzystwa „Sokół“, czego jej z tego względu odmówiono, że towarzystwo jest niepolityczne, nie zajmuje się sprawami publicznymi, to też ustaw w ogóle nie potrzebuje posiadać. Na zażalenie w tej sprawie do prezesa rejencyjnego wystósowane nadeszła odpowiedź, iż policja ma prawo żądać tłumaczenia ustaw, w skutek czego postanowiło Tow. „Sokół“ zwrócić się do najwyższej instancji.

**Ryńsk.** Od zamiaru założenia ewangelickiego seminarium kaznodziejskiego w Ryńsku odstąpiono. Teraz mają na oku Dębowląkę. Dnia 30 czerwca było tu dwóch panów z ewangelickiego konsystorza, aby dwóm sobie obejrzeć.

**Wielbark.** Na wschód od Wielbarka odkrył dr. Rychard Klebs pokłady węgla brunatnego w okolicy nierodzajnej 4 do 5 metrów głęboko. Główny pokład jest 1 metr grubo.

**\* Z Wiel. Ks. Poznańskiego.**

**Z archidiecezyi gnieźnieńsko-poznańskiej:** Ksiądz Jankiewicz z Buku, obejmuje zarząd parafii w Dakowach Mokrych; ks. Reysowski, wikaryusz z Odolanowa, zarząd parafii w Piaskach; ks. Kowalski, wikaryusz przy kościele św. Wojciecha, przeniesiony na wikaryat do św. Marcina w Poznaniu; ksiądz Kryzan, wikaryusz w Pleszewie, na I wikaryusza do Szamotuł.

— Nowo wyświęceni neopresbyterzy przeznaczeni zostali: Ks. Beyer do Bnina, ksiądz Hohmann do Wschowy, ks. Hubert do Ostrzeszowa, ks. Józewicz do Nietrzanowa, ksiądz Kościelski na II wikaryusza do św. Wojciecha w Poznaniu, ks. Koczwaro do Krotoszyńska, ks. Kostrzewski do Zbąszynia, ks. Krasiecki do Ujścia, Niesiołowski do Pleszewa, Paradowski do Wałcza, Radoński na II-go wikaryusza do Odolanowa, Stefaniak do Pogorzeli, Trzciniński na II wikaryusza do Szamotuł, Wąsowicz do Smigła, Witkowski do Wielkich Strzelec, Wojciechowski do Wilczyna, Zakrzewski do Sremu.

**Młody bohater.**

(Ciąg dalszy.)

Spojrzał na huzarów — stanęli i na obie strony powysyłali oddziały, które rozwijając się szybko, widocznie zamierzały wieś dokoła otoczyć. Janek widział, jak wielkie ich i ciężkie konie grzęzły w rozmokłej przez całonocny deszcz ziemi, jak wskutek tego rzeczono oddziały mogły tylko bardzo wolno i z wielkim trudem się posuwać. Nadewszystko ucieszyło go to, że główny oddział na gościńcu wysadzonym topolami, stał nieruchomy.

— Mości książę! — zawołał Janek, potrząsając swą czapczką — jesteśmy ocaleni. Nim te żaby austriackie wygrzebią się z błota, ja już będę w Nadarzynie i ostrzegę księcia. A więc w imię Boże, naprzód!

I zostawiwszy drgające jeszcze w przedśmiertnych konwulsjach zwłoki kuczka. Janek puścił się biegiem, co mu tylko sił starczyło, do wsi. Biegł wciąż wielką, szeroką drogą, wysadzoną smukłymi topolami i wierzbami i co chwila oglądał się poza siebie, czy czasem nieprzyjaciel go nie goni. Ale huzarzy stali spokojni, nieruchomi, a słońce przeglądało się w złotych blachach ich kołpaków, w błyszczących pochwach ich szabel — boczne zaś oddziały posuwały się powoli dokoła wsi. We wsi zaś samej, do której Janek dostał się już nakoniec, spostrzegać się dawał pewien niepokój. Ujrano widać jazdę otaczającą wioskę i poczęto się niepokoić, ale nikt jeszcze nie przypuszczał, jak straszna katastrofa grozi księciu. Nie wiedziano nawet, co to za jazda, nie spodziewano się niczego podobnego, bo choć mówiono o bliskiej wojnie z Austryakami, jednak wojna ta jeszcze nie była wypowiedziana, któż więc mógłby uwierzyć w nagły napad na wzór dzikich ludzi, a nie ucywilizowanych narodów. Dla tego ten i ów z mieszkańców wioski wybiegał na drogę, żeby przypatrzeć się bliżej ukazującej się kawalerii, a na ulicy wioski stały gromady kobiet i rozmawiały pomiędzy sobą głośno. Wogóle,

**Pila.** Po świętojańskim deszczu wyrósł tu świeży grzyb hakatystów. Do towarzystwa zapisało się 62 członków. Na czele stanął dyrektor gimnazjalny prof. dr. Braune, który usiłował dowiedzieć, że ziemia, na której grzyb wyrósł, jest odwiecznie niemiecką.

**W Poznaniu** umarł w zeszły piątek śp. Jan Krysiewicz, znany i poważany w szerokich kołach, obywatel i założyciel słynnej fabryki wyrobów z mosiądzu.

**Ujście** Hakatystki berlińskie założyły filię spółki w Ujściu, przełożoną tej filii została wybrana żona słynnego pastora Friedlanda; jejmoście te urządzają w Ujściu szkółkę freblowską dla dzieci, do której mają być przyjmowane dzieci bez różnicy wyznania, ale której kierownictwo ma być powierzone dyakonisce.

**Gniezno.** „Berl. Neueste Nachr.“ piszą: „Burmistrz Roll w Gnieźnie został, jak wiadomo, zasuspendowany w urzędzie, ponieważ podczas pewnej uczty zakazał dyrygentowi orkiestry wojskowej grać niemiecki hymn narodowy i ponieważ przy innej sposobności usiłował nakłonić kilka osób do przemówień w języku polskim. Wytoczone w sprawie tej śledztwo dyscyplinarne zostało obecnie ukończone i doprowadziło do wniesienia skargi przed wydział okręgowy w Bydgoszczy, gdzie odbędzie się termin dnia 11 lipca br.“

Wiadomość ta brzmi nieco dziwnie. To też nie wierzy jej berlińska „Volkszeitung“ i zapytuje się słusznie, czy wygłaszanie mów w języku polskim jest zakazane? Nam — dodaje tenże organ — nic o tem nie wiadomo. Przecież i w Alzacji mówią po francusku a nawet i w samym Berlinie!

**\* Ze Ślązka czyli Starej Polski.**

**Królewska Huta.** Odnowiony i rozprzeźniony kościół św. Barbary zostanie poświęcony dnia 20 października br. Ks. Kardynał w ten dzień przybędzie do Królewskiej Huty i sam poświęcenia dokona.

**Zaborze.** Przed paru dniami znaleziono tu ciało człowieka już na pół zgniłe. Stwierdzono, że to był robotnik Ostyra, który, jak badanie lekarskie wykazało, zmarł na zatrucie krwi, spowodowane zaniedbaniem rany w nodze.

wiedząc o pobycie księcia Józefa w pałacu, sądzono, że to jakiś oddział polskiej jazdy przybył do Nadarzynia. Spokój więc niczem jeszcze nie był zakłócony.

Janek tymczasem biegł ciągle naprzód, nie zatrzymując się wcale, z okiem wlepionym w dach pałacu. Gromadki kumoszek, stojących na środku ulicy, patrzyły ze zdziwieniem na tego chłopca, biegnącego ze wszystkich sił, zziąjanego, z okiem iskrzącym, z włosem rozwianym, obryzganego błotem, i najrozmaitsze wnioski wysnuwały. Tu i owdzie nawet pytano go się, czemu tak biegnie, ale Janek nie odpowiadał, nie zważał na nic, zajęty jedynie swoim zamiarem.

Stanął wreszcie przed bramą pałacu, rozwartą na oścież i widzi — na obszernym dziedzińcu stoi pluton polskich ułanów w wyciągniętym szeregu, a wiatr miota leciutko trójbarwistemi ich chorągiewkami. Na dużym ganku, pod kolumnadą, otoczony kilku oficerami, stoi książę Józef i wydaje rozkazy. Widocznie doszła go już wieść o ukazaniu się jakiegoś wojska pod Nadarzynem — więc rozkazuje:

— Porucznik Ziemkowski niechaj weźmie pół plutonu i pojedzie dowiedzieć się, co to za wojsko.

Janek słyszy ten rozkaz i dziwi się spokojności księcia i otaczających go wobec grożącego im strasznego niebezpieczeństwa. Prawdopodobnie nie przypuszczają nawet, żeby to mogli być Austriacy. Na ganku, obok księcia kręci się mnóstwo kobiet, w jasnych strojnych sukniach i wesoło rozmawia z oficerami, a śmiechy ich Janek słyszy aż w bramie pałacowej.

Chłopiec nasz nie może oderwać oczu od księcia. Poznał go od razu, gdyż u stryja był jego portret. Patrzy więc z zachwytem na tę wysmukłą postać bohatera narodowego, odzianą w śliczny granatowy mundur ułański, strojny w srebrne szlify, w amarantowe obicia i rabaty. Na bujnych kruczych włosach, książę miał z fantazją włożoną ułankę, u której biało-amarantowa kitka chwiała się za każdym po-

**Szeroka.** W zeszły piątek obalił się na tutejszym cmentarzu dąb, o którym znawcy mówią, że ma przynajmniej 5000 lat. Na górnych odnogach był jeszcze bujnym liściem okryty.

**Dziedzice** p. Pol. Raclawicami. Gospodarze Franciszek Honysz i Jan Józef z Dziedzic mają na swem polu żyto, długie 2 metry 10 cm. do 2 m. 16 cm. Już dawno nie widziano w tutejszej okolicy tak wyrosłego żyta.

**Wiadomości ze świata.**

**Starogard.** Dnia 30 z. m. odbyły się w Starogardzie uzupełniające wybory do sejmu pruskiego z powodu śmierci radcy Englera. Zwyciężył kandydat Polaków ks. Dr. Antoni Wolszlegier, proboszcz z Dąbrówna, 236 głosami przeciw 232 głosom, które padły na obywatela Arndta z Garczyna.

Powiat kościerski dostarczył głosów na: ks. dr. Wolszlegiera 78, na Niemca 82. Powiat czczewski na: ks. dr. Wolszlegiera 36, na Niemca 95. Powiat starogardzki na: ks. dr. Wolszlegiera 122, na Niemca 55 głosów.

Na uznanie i pochwałę zasłużył głównie jeden dzielny Wiarus nasz p. Marcin Andrearczyk z Osieczny w parafii śliwickiej, który znajdował się z ludźmi polskimi na robocie aż w Saksonii, w Grimsleben pod Nienburgiem nad rzeką Saalą — i o 200 mil, porzucając wszystko, stanął, aby nie zawieść zaufania swych ziomków weń położonego. Jeśli takich dzielnych mamy Wiarusów, to nie potrzebujemy się o przyszłość naszą obawiać.

Odyskaliśmy więc okręg przed laty stracony i da Bóg, zdołamy go utrzymać. Kaszubi, Lasacy, Kociwicy i Feteracy dzielnie się spisali. Śława im! Przy najbliższych wyborach odbiorą oni przeciwnikom niezawodnie także drugi mandat w swym obwodzie. Na Kościerzynę-Starogard-Tezew wybierani są dwaj postwoje do sejmu.

**Swiecie.** Ścisłejsze wybory w powiecie świeckim między p. Julianem Sas-Jaworskim a p. Holtzem naznaczone są na czwartek 9-go lipca.

**Berlin.** Nowo-zamianowany minister handlu p. Brefeld liczy obecnie 57 lat i jest wy-

ruszeniem głowy. Książę stał na ganku oparty na szabli i patrzył, jak porucznik Ziemkowski zakomenderował, żeby półpluton zwinął się w dwójki.

W tejże chwili Janek, który ocknął się z zachwytu na widok pięknej, bohaterskiej postaci księcia Józefa, przecisnął się między końmi ułanów, dobiegł do ganku i stanął wprost księcia. Zdjął czapczkę z głowy i zawołał:

— Mości książę, uciekaj. To wojsko, o którym mówisz, to Austriacy. Wczoraj wieczorem wyszli z Łęgonic pod Nowem-Miastem, żeby ciebie schwytać. Jest ich ogromnie dużo, trzy swadrony huzarów, szwadron pandurów i trzy armaty...

Wymówił to jednym tchem i zatrzymał się na chwilę, żeby złapać nieco powietrza. Spojrzał na księcia i otaczających go i zarumienił się jak wiśnia. Zmieszał się biedaczek. Wszyscy mieli w niego wlepione oczy, na każdej twarzy rysował się wyraz podziwu. Sam książę tylko nie zmienił się, jego piękna, rycerska twarz, była równie spokojna, łagodnie uśmiechnięta, jak przed chwilą, kiedy rozmawiał z jakąś piękną panią, która obok niego stała. Swe duże, szeroko rozwarte oczy, czarne i błyszczące jak aksamit, wilgotne i bystre, wpoił on w Janka i zapytał:

— Zkąd wiesz o tem wszystkim, moje dziecię?

— Jestem z Łęgonic, podśluchałem jenerała austriackiego, jak wydawał rozkazy. Całą noc jadę, żeby cię książę ostrzedz, ale mi kucyk padł pod Nadarzynem i dla tego spóźniłem się trochę. Uciekaj, mości książę, uciekaj!

Mówiąc to Janek, któremu niebezpieczeństwo grożące księciu, wróciło całą przytomność umysłu i energię, obejrzał się trwożliwie dokoła i dodał:

— Tylko patrzeć, jak tu będą. Jest ich bardzo dużo. Widziałem, jak na obie strony drogi wysłali oddziały, chcą otoczyć wieś. Uciekaj książę!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

znania katolickiego. Spokrewnionym jest z byłym ministrem kolejowym Maybachem przez jego żonę, ale sam jest kawalerem.

**Berlin.** Parlament niemiecki załatwiwszy się w trzecim czytaniu z kodeksem cywilnym, został odroczone do 10 listopada.

**Rzym.** W uroczystość św. Apostołów Piotra i Pawła ogłoszona została zapowiedziana encyklika papieża o jedności Kościoła. Encyklika zaczynająca się od słów „Satis cognitum“ zawiera 112 ustępów z pisma św. i dzieł Ojców Kościoła, na podstawie których Leon XIII uzasadnia jedność Kościoła. Chrystus założył tylko jeden Kościół i wybrał Apostołów, aby nauki Kościoła nie mogły ulegać fałszywemu tłumaczeniu. Z zamianowania Piotra namiestnikiem Kościoła wynika idea papieża. Jako następcy Piotra są Papieże jedynymi prawowitymi władzami prawdziwego Kościoła, który nie miesza się wcale do rzeczy świeckich i nie uszczupla praw świeckich władz, gdyż w myśl swego założenia i celu, jaki spełnia na ziemi, stoi po nad rzeczami ziemskimi i szafuje tylko łaskami nadprzyrodzonymi. Chrystus powierzył Piotrowi namiestnictwo Kościoła z tym przywilejem, że w wierze nie może się mylić, z tego wynika nieomyślność papieża w rzeczach wiary. Żadna inna władza jakiegóż innego kościoła chrześcijańskiego nie jest w obec władzy Papieża rzymskich i boskiego pochodzenia tej władzy prawowita. Encyklika kończy się wezwaniem wszystkich, którzy wierzą w Chrystusa, aby przyłączyli się do prawowitego Kościoła, przezeń założonego.

**W Wiedniu** odbyła się onegdaj pod przewodnictwem cesarza w zamku cesarskim konferencja ministrów. Udział brali oprócz wszystkich austriackich ministrów wspólni ministrowie: hr. Gołuchowski, Kallay i Krieghammer, nadto obydwa prezesi ministrów: hr. Badeni i bar. Banffy, obaj ministrowie obrony krajowej hr. Welsersheimb i bar. Fejervary, i szef jeneralnego sztabu baron Beck. Przedmiotem konferencji miało być oznaczenie przyszłorocznego budżetu wojennego. Po tej wspólnej konferencji ministrów nastąpiła między obydwojema prezesami ministrów rozmowa w cztery oczy, której przedmiot wcale dotąd nie znany.

**Z Petersburga** nadchodzi wiadomość, że za katastrofę na polu chodyńskim w Moskwie otrzyma prawdopodobnie dymisyę minister spraw wewnętrznych. Pokazało się bowiem, że na oberpolicmajstra Moskwy nie spada żadna wina, gdyż minister nie pozwolił mu zarządzić odpowiednich środków ostrożności. Według ostatecznego obliczenia wynosi liczba ofiar katastrofy zabitych i ciężko rannych przeszło 6000 osób.

## Z różnych stron.

**Bochum.** Onegdaj zgorzał gościniec Philipp'a przy ul. Wittener Str.

**Grumme.** Proboszczem naszym został mianowany ks. Fr. Müller z Rinteln nad Wezerą.

**Ueckendorf.** Na cesze „Holland“ nastąpił wybuch, przyczem górnik Mank niebezpiecznie został pokaleczony.

**Herne.** Górnik Durck został na cesze „Friedrich der Grosse“ pokaleczony bardzo niebezpiecznie.

**Witten.** Na cesze „Helene“ przestano kopać węgle.

**W Annen** został kapelmistrz S. skazany na 3 miesiące więzienia za obrazę majestatu, jakiej się dopuścił w stanie nietrzeźwym.

**Duisburg.** W nocy z 27 na 28 czerwca włamali się złodzieje do pewnego zegarmistrza, gdzie wykradli około 100 zegarków i dużo innych przedmiotów.

**W Reichenbach** zgorzała przedzalnia wełny Libiga. 6 robotnic znalazło śmierć w płomieniach.

**Polskie gimnazjum w Cieszynie** zwiedzał — pomiędzy innymi instytucjami — w dniu 16 czerwca szef rządu krajowego na Śląsku, hr. Clary Aldringen; przysłuchiwał się nauce i w końcu wyrażał się z wielkimi pochwałami o kierownictwie tego zakładu. Tegoż dnia przyjmował u siebie na posłuchaniu polskich posłów Cienciągę, dr. Michejdę i ks. Świeżego i omawiając z nimi stosunki polskiej — zwłaszcza rolniczej — ludności na Śląsku, przyrzekł im, że nie tylko słowami, lecz czy-

nami będzie popierał wszystkie uprawnione żądania Polaków. — Donosi o tem czeski „Tygodnik Opawski“.

**Berlin.** Prezydent policji berlińskiej ostrzega wszystkie osoby, mianowicie młode dziewczyny aby nie opuszczały lekkomyślnie swych miejsc rodzinnych w zamiarze przyjęcia służby w Berlinie lub okolicy. Szczególniejszą ostrożność zaleca się przy podpisywaniu kontraktów itp. zobowiązań. Należy każde pismo w pierw przeczytać zanim się je podpisze. Papierów legitymacyjnych oraz książeczek służbowych nie trzeba dawać agentom, chyba na żądanie przedłożyć państwu. Przestroga ta ma na celu zapobieżenie wyzyskiwaniu dziewcząt przez nieuczciwych agentów. Zdarza się bowiem często, że nieświadome stósunków berlińskich dziewczęta, upadając moralnie, gdy służby odpowiedniej nie znajdują.

**Założony** przez hakatystów „Landbank“ nie próżnuje i zakupuje coraz więcej dóbr. Świeżo znowu nabył z wolnej ręki dobra rycerskie Pawłowo pod Obornikami, mające 2500 hektarów obszaru, a w powiecie człuchowskim w Prusach Zachodnich w drodze przymusowej dobra Steinbusch (?). W spisie miejscowości Prus Zachodnich nazwy takiej znaleźć nie można.

**Ludność Niemiec.** Wedle obliczenia centralnego biura statystycznego, dopełnionego na podstawie ostatniego spisu ludności dnia 2 grudnia 1895 r., ludność całego cesarstwa niemieckiego wynosi obecnie tylko 52,244,503 mieszkańców, wobec 49,428,470, jaką to cyfrę wykazał spis ludności z r. 1890. Tym sposobem Niemcy dzisiejsze są ludniejszemi od Francji o 14,000,000; mają tę przytem wyższość, że gdy we Francji nie ma przyrostu, a nawet obecny dziesiątek lat zaznacza się pewnym ubytkiem, w Niemczech nie ma zastoju, owszem ludność wzrasta. Wzrasta nie w jednakim stopniu. Największym był mianowicie przyrost ludności w Westfalii (2,24<sup>o</sup>); w Brandenburgii (1,84), w prowincjach Nadreńskich (1,68) i w Saksonii (1,60). Południowo Niemcy i okolice rolnicze, po wschodniej stronie Elby, mają przyrost najuboższy, zawsze jednak lepszy niż w poprzednim okresie. Ostatni spis ludności wskazuje, bądź co bądź, w sposób uderzający różnicę między prowincjami przemysłowemi a rolniczemi. W pierwszych procent przyrostu ludności waha się między 1,60 a 2,24 na sto, w drugich między 0,48 a 0,87 tylko.

**Malutkie państewko.** Nie chodzi tu ani o księstwo Monaco, liczące 12,000 dusz, ani o republikę St. Martin z 8000 mieszkańców, ani o Andorę, która ich 6000 liczy, ale Moresnet, z ludnością nie przewyższającą 1200 dusz. Państewko to jest zupełnie autonomiczne, a leży na granicy niemiecko-belgijskiej. Zdołało utrzymać swą niezależność dzięki następującym okolicznościom: Gmina Moresnet należała do cesarstwa francuskiego, po porażce Napoleona I, na mocy traktatu z dnia 26-go czerwca 1816 roku, podzielona była na trzy części; największa została przyłączona do Holandji, druga do Prus, trzecia, pomiędzy temi dwoma położona, stanowiła terytorjum neutralne. Zawiera ona kopalnie cynku Veille Montagne, wydające obecnie około 25 milionów kilogramów rocznie i zaopatrujące Europę w 50 proc. konsumowanego ogółem cynku. — Z powodu właśnie tych kopalni „strony“ nie mogły dojść do porozumienia, gdyż Niemcy i Belgia rościły sobie prawa do tych skarbow mineralnych i do do dziś dnia rozszcza. Dla tego też przez lat osmdziesiąt ten szmat ziemi spornej zdołał neutralność zachować. Prusy i Belgia mają w Moresnet komisarzy, których obowiązkiem jest pośredniczyć w razie wynikających nieporozumień. Przedstawicielem Belgii jest obecnie p. Bleytnesy, podprefekt Verviers, przedstawicielem Prus radzca Gulrech. Godność pierwszego dostojnika malutkiej republiki piastuje pan Schmetz, zadowolniając się skromnym tytułem burmistrza. Obowiązki swe pełni od roku 1884. Podatek pogłówny 6 franków wystarcza na utrzymanie szkoły i naprawę dróg. Moresnet posiada — jednego żołnierza, przybranego w piękny mundur i utrzymującego porządek. Sądów w państewku tem nie ma, sprawy sporne rozstrzygane są kolejno w Verviers i Akwizgranie.

**Alkoholizm.** Opinia publiczna za mało w dzisiejszych czasach interesuje się klęskami, wywoływanymi przez alkoholizm. Baczna czuj-

ność na smutne objawy, z nadużycia trunków pochodzące, obudzona jest jedynie w Szwajcaryi, Belgii i Anglii. Tam przypominają nieustannie ludności o strasznych skutkach alkoholizmu. Na zgromadzeniu ogólnem towarzystw wstrzeźmieliwości, odbytem w Brukseli dnia 26-go stycznia r. b., profesor prawa kryminalnego w uniwersytecie w Liège, p. Thiry, oznajmił, iż pragnął zdać sobie sprawę na podstawie cyfr z wpływu alkoholizmu na liczbę przestępstw kryminalnych. W tym celu udał się do więzienia w Liège i badał 168 więźniów, znajdujących się tam podówczas i przekonał się, że 45 procent z pośród nich było pijanych, podczas spełnienia przestępstwa, a 10 procent należało do zwyczajnych pijaków. Nie inaczej jest i w Niemczech. Statystyk Baer, który zbadał 32,837 więźniów stwierdza, że 63 proc. zamachów morderczych dokonano w stanie pijanstwa, a procent ten zwiększa się do 66 proc. w sprawach o opór w siłę zbrojnej, a do 78 proc. w występkach moralności.

**Królowa Wiktoryja** rozpoczęła 60 rok panowania swego w dniu 20 czerwca. Wstąpiła ona na tron w roku 1837 po śmierci króla Wilhelma IV, zmarłego w Windsorze, a o powołaniu jej do rządów zawiadomiona została na zamku Kensington przez arcybiskupa Canterbury i lorda szambelana margr. Conyghama. Jeden tylko monarcha angielski panował dłużej, niż obecna królowa, mianowicie Jerzy III, który sprawował rządy przez lat 59, trzy miesiące i 4 dni. Do najdłuższych należą rządy: Henryka III 56 lat i Edwarda III, który panował okrągłe pół wieku.

## Doniesienia kościelne.

W VI niedz. po Świątkach dnia 5 lipca o godz. 4 po południu nabożeństwo w **Elberfeld** w kościele św. Wawrzyńca.

W VII niedzielę po Świątkach dnia 12 lipca o godz. 3<sup>1</sup>/<sub>2</sub> po poł. nabożeństwo w **Kolonii**.

W VIII niedz. po Świątkach dnia 19 lipca o g. 4 po poł. nabożeństwo w **Mülheim** n. Renem.

W IX niedz. po Świątkach dnia 26 lipca o godzinie 3<sup>1</sup>/<sub>2</sub> po poł. nabożeństwo w **Kolonii**.

Ks. Leichert.

## Nabożeństwo polskie.

W Langensalza od 4 do 8 lipca.  
W Sömmerda od 8 do 15 lipca.  
W Sangerhausen (Artern) od 15 do 21 lipca.  
W Gardeleben od 3 do 9 lipca.  
W Oebisfelde od 3 do 9 lipca.  
W Dorstadt od 9 do 10 lipca.  
W Wolfenbüttel I od 10 do 13 lipca.  
W Noerten od 2 do 4 lipca.  
W Northeim I od 4 do 10 lipca.  
W Wintzenburg od 10 do 17 lipca.  
W Lampspringe od 10 do 17 lipca.  
W Harzburg od 13 do 15 lipca.  
W Wiedelah od 15 do 17 lipca.  
W Schoeningen od 17 do 23 lipca.  
W Calbe od 23 do 30 lipca.  
W Wittenberg od 30 lipca do 5 sierpnia.  
W Cöthen II od 5 do 12 sierpnia.  
W Helmstedt II od 12 do 21 sierpnia.  
W Brunświku od 21 do 24 sierpnia.  
W Gronau n. L. od 17 do 24 lipca.  
W Grassdorf od 24 do 27 lipca.  
W Salzgitter od 28 do 31 lipca.  
W Torgawie od 9 do 15 lipca.  
W Liebenwerda od 15 do 22 lipca.  
W Eilenburg od 22 do 29 lipca.  
W Bitterfeld II od 29 lipca do 4 sierpnia.  
W Delitzsch od 4 do 11 sierpnia.  
W Stassfurt II od 3 do 10 lipca.  
W Schönebeck od 10 do 15 lipca.  
W Gommern od 15 do 23 lipca.  
W Osterwick od 23 do 29 lipca.  
W Barendorf od 29 lipca do 4 sierpnia.

Kwit do zapisania „Wiarusa Polskiego“.

## Postbestellungs-Formular.

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserlichen Postamt ein Exemplar der Zeitung „**Wiarus Polski**“ aus Bochum (Zeitungspreisliste 109 t 2. Abth. S. 380) für das 3. Quartal 1896 und zahle an Abonnement und Bestellgeld 1,75 Mk.

Podpis i dokładny adres zamawiającego.

Obige 1 Mk. 75 Pfg. erhalten zu haben, bescheinigt.

d. 1896.

**Towarzystwo świętego Józefa w Wattenscheid**  
 podaje swym szan. członkom do wiadomości, iż w niedzielę dnia 5-go lipca po południu o 4-tej godz. odbędzie się **kwartalne posiedzenie**, przeto uprasza się szan. członków, aby się licznie na to posiedzenie zgromadzili  
**Zarząd.**

**Towarzystwo świętego Rocha w Düsseldorfie**  
 obchodzi w niedzielę dnia 12-go lipca  
**7-mą rocznicę istnienia swego.**  
 O godz. 2<sup>1</sup>/<sub>4</sub> odprawi się polskie nabożeństwo w klasztorze OO. Franciszkanów, róg ulic Kloster- i Oststr. Po nabożeństwie i to punktualnie o godz. 6-tej rozpocznie się na sali p. W. Hayden, Coelnerstr. nr. 173 **uroczystość**, która połączona będzie z śpiewem, mowami i deklamacjami, a w końcu będzie wspólna zabawa. Wszystkie towarzystwa, które zaproszenia dostały, taksam i te, które nie dostały, proszą o jak najliczniejszy udział w zabawie  
**Zarząd.**

**Towarzystwo św. Jana Nepomucena w Barop**  
 podaje wszystkim swym członkom do wiadomości iż w niedzielę dnia 5-go lipca odbędzie się w nowej sali p. Schön **zebranie**. Zapraszamy zatem wszystkich członków, żeby się na to zebranie stawili, gdyż przyjdą ważne sprawy pod obrady. Powinien także każdy płacić miesięczną załatwić, a przedewszystkiem ci, którzy mają zaległe składki przeszło 3 miesiące, gdyż takich podczas rocznicy nie możemy za prawych członków uważać. O liczny udział w zebraniu uprasza  
**Zarząd.**

**Towarzystwo św. Jana Nepomucena w Barop**  
 podaje do wiadomości wszystkim członkom i Rodakom w okolicy Barop i wszystkim szan. Towarzystwom, które zaproszenia listowne odebrały i tym, które nie odebrały, że naszą **8-mą rocznicę** obchodzić będziemy w niedzielę dnia **12-go lipca**, na którą wszystkich uprzejmie zapraszamy. Program: 1) Od 1-szej do 3-ciej przyjmowanie obcych towarzystw, 2) o wpół do 4 wymarsz z muzyką do kościoła, a z kościoła pochód przez miasto na salę p. Sasse, Louisenstr. (dawniej Bock). Podczas całej uroczystości będzie nam polska kapela przygrywała, pod przewodnictwem p. Kuika z Herne, 3) na sali przywitanie gości, delegatów i otwarcie zabawy, która potrwa do wpół do 8-mej godz., 4) odegranie teatru pod tyt.: „Chłopi arystokracji“ i żywy obraz. Prosimy wszystkie szan. Towarzystwa, ażeby nam swej obecności nie odmawiały i raczyły przybyć z chorągwiemi i pałaszami. Wstęp dla obcych członków 30 fen., dla nieczłonków przed czasem 50 fen., przy kasie 75 fen. Zbierzcie się jak najliczniej szan. Rodacy, gdyż to zabawa polska. Miejscowe duchowieństwo i Wiel. O. Korneliusz przybędą także na naszą uroczystość. O jak najliczniejszy udział uprzejmie uprasza  
**Zarząd.**

Dajemy jeszcze do wiadomości wszystkim członkom i Rodakom w Barop, że ksiądz polski przybędzie spowiedzi św. słuchać w sobotę 11 bm. po poł. o 4 godz., a w niedzielę rano o 6 godz. Msza św. dla Polaków celebrowana przez Wiel. O. Korneliusza. Po poł. o 4 godz. polskie kazanie i błogosławieństwo Przenajśw. Sakramentem. Rodacy korzystajmy z tej sposobności.  
 W. Porwoł, prezes, M. Kucharski, sekretarz.

**Koło śpiewaków polskich „Harmonia“ w Wattenscheid**  
 podaje niniejszem do wiadomości szan. członkom, iż z ważnych przyczyn odprawi się lekcja śpiewu w dniu 5 lipca (w przyszłą niedzielę) o godzinie 9-tej, a po śpiewie zaraz zebranie miesięczne. Uprasza się oliczne stawienie się, a mianowicie tych, którzy do zarządu należą, ażeby pod żadnym warunkiem nikogo nie brakło, ponieważ jest wiele ważnych spraw do załatwienia.  
 W imieniu zarządu  
**T. Kozłowski**, sekretarz.

**Koło śpiewaków polskich „Harfa“ w Bickern**  
 oznajmia szanownym śpiewakom, iż lekcja śpiewu odbędzie się w niedzielę dnia 5-go lipca o godzinie 3-ciej po południu.  
 Dyrygent.  
 Zarazem daje się do wiadomości szan. członkom zarządu, aby się raczyli zebrać o godz. 1<sup>1</sup>/<sub>2</sub> po poł. w nowym lokalu posiedzeń, gdyż chodzi o wyrządzoną nam obelgę z pewnej strony, przeciw czemu protestujemy otwarcie. O punktualne zebranie się proszą.  
 Mańkowski, prezes.

**Towarzystwo św. Barbary w Hamborn n. Renem**  
 podaje do wiadomości swym członkom, iż w niedzielę 5 lipca o godz. 4-tej po poł. odbędzie się w lokalu zwykłych posiedzeń **walne zebranie**, na którym będzie sprawozdanie kwartalne z czynności tow. i obór nowego zarządu. Członkowie, którzy zalegają z składkami dłuższymi jak trzy miesiące, nie mogą brać żadnego udziału w głosowaniu. Na zebraniu będą obrady o sprawieniu chorągwi i poświęceniu tejże.  
 Posiedzenie zarządu odbędzie się godzinę przedzej. Uprasza my pp. rewizorów kasy, aby się stawili w celu zrewidowania kasy godzinę przedzej. O jak najliczniejszy udział tak członków jako i gości, a mianowicie upraszamy pana Radeckiego z Alstaden, żeby nas też odwiedzić raczył.  
 Piotr Gałach, zast. przew., Ignacy Szczot, sekretarz.

**Towarzystwo św. Jana Ewangelisty w Hüllen**  
 podaje swym członkom do wiadomości, że w niedzielę dnia 5-go lipca odbędzie się **kwartalne walne zebranie**, przytem rewizja kasy. O liczny udział członków proszą  
**Zarząd.**

**Pielgrzymka do Kevelaer**  
 odbędzie się jak zostało zapowiedziane w niedzielę dnia **19 lipca**. Rodacy będą tam mieli także sposobność do św. spowiedzi. Jeżeli się z okolicy Bochum zbierze przynajmniej 200 pielgrzymów, wtedy wyjedzie pociąg z dworca „Präsident“ z Bochum o godz. 4 minut 53 rano. Z powrotem wyjedzie pociąg o godz. 6 minut 15 z Kevelaer, a stanie w Bochum o 1<sup>1</sup>/<sub>2</sub>10 wieczorem. Uprasza się szan. pp. prezesów, aby mi niezwłocznie donieśli, ile osób w przybliżeniu z danej miejscowości udział w polskiej pielgrzymce weźmie.  
 Za komitet: **Jan Piłowski**, Essen, (Ruhr) Kaupenstr. nr. 14.

**Towarzystwo św. Barbary w Annen**  
 daje do wiadomości swym członkom i Rodakom w okolicy Annen, iż zebranie 5-go lipca odbędzie się u pana Buchschulta, powyżej cechy „Hamburg“, a nie na sali zwykłych posiedzeń u p. Spilla. O jak najliczniejszy udział uprasza  
**Zarząd.**

**Delmenhorst.**  
 Towarzystwo polsko-katolickie św. Jana Nepom. w Delmenhorst podaje do wiadomości, iż w niedzielę dnia 5-go lipca br. o godzinie 4 po południu odbędzie się w lokalu posiedzeń  
**walne zebranie**, na którym będzie sprawozdanie roczne z czynności towarzystwa i obór nowego zarządu. Członkowie, którzy zalegają z składkami dłuższymi jak 3 miesiące nie mogą brać udziału w głosowaniu. O jak najliczniejszy i punktualny udział w zebraniu uprasza  
**Antoni Pawlak**, sekretarz.

**Podziękowanie.**  
 Szanownym pp. amatorom Towarzystwa św. Wojciecha w Röhlinghausen, za serdeczne życzenia z dnia 13 czerwca jak najserdeczniejszym „Bóg zapłać“ dziękują:  
 A. G., A. M., A. M.

**Najlepsze i najtańsze źródło do zamawiania ubrań męzkich z najnowszych materyj.**  
**Jan Kolečki, Bickern pod Wanne**, (naprzeciw katol. kościoła).

**Polska kapela w Herne**, **Piotr Kuik**, kapelmistrz, Herne, Neustrasse nr. 83.

**Najtańsze źródło zakupna towarów kolonialnych.**  
**Zakład spożywczy (Consum-Anstalt)**  
**S. Windmüller, Herne, 15 Bahnhofstr. 15.**

poleca  
 Najlepszą kawę funt po 90 fen., 1,00, 1,10, 1,20, 1,30 1,40, 1,50 mr.  
 Najlepszą margarynę ze słodkiej śmietany funt po 50, 60, 70 fen., przy 5 funtach 5 fen. taniej.  
 Najlepsza margaryna funt 95 fen. Groch obrzými, miękkó się gotujący funt po 9 i 11 fen.  
 Najlepszy bób biały miękkó się gotujący funt po 12 i 14 fen.  
 Najlepszy smalec czysty funt 50 f. funtach po 38 fen.  
 Najlepszy ryż funt po 12, 14, 16, 18, 20 i 22 fen.  
 Najlepsze mydło oszczędnościowe ziarniste funt 22 i 25 fen.  
 Najl. mydło ziarniste funt 15 fen.  
 Najl. mydło szare funt 14 fen.  
 Najlepsze pełne śledzie hol. tuzin po 35 fen.  
 Najlepsza słonina solona 10 funtów 4 marki.  
 Najl. słonina wędzona funt 50 fen.  
 Najlepsza słonina westfalska po 60 fen., przy 5 funtach po 58 fen.  
 Najlepsza kiełbasa zw. Mettwurst funt 70 fen.  
 Najlepsza mąka pszenna funt 11 fen., przy 5 funtach po 10 fen.  
 Najlepsza kasza jęczmienna 12 f., tatarszana, jagłana, kawa Francka, tabaka do żucia, wszelkie gatunki makaronu, jako też wszelkie tu nie wymienione artykuły po cenach najtańszych.  
 Najlepszy smalec i tuszcz do kraszenia funt po 40 fen., przy 5 przy 5 funtach po 48 fen.

Kołpaki, czapki dla towarzystw, wykonane we własnym warsztacie we wszelkich kolorach i formach Dalej wszelkiego rodzaju odznaki metalowe i jedwabne wykonujemy rzetelnie stosownie do zamówienia.  
**Juliusz Offszanka**, Bochum. Buddenbergstr. 10.

**Tadeusz Kościuszko.**  
 Jego życie i czyny. Cena 30 f. z przesyłką 35 fen  
 Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

**Towarzystwo św. Jana Chrzciciela w Altenessen**  
 urządza w niedzielę dnia 12-go lipca  
**obchód 4-tej rocznicy istnienia.**  
 Wszystkie szan. Towarzystwa zaproszone, uprasza się o punktualne przybycie. Wstępne dla członków tow. 25 fen., dla nieczłonków 50 fen. Po południu o godzinie 4-tej pochód do kościoła, gdzie się odbędzie polskie nabożeństwo z kazaniem. Po nabożeństwie zabawa na sali, urozmaicona śpiewem, deklamacjami, mowami i odegraniem sztuki teatralnej pod tyt.: „Ewa Miaskowska“. O liczny udział szan. towarzystw z chorągwiemi się uprasza.  
**Zarząd.**

Przed naśladowaniem ostrzeżę się. Przed naśladowaniem ostrzeżę się.

**Mocny żołądek i dobre trawienie**

są fundamentami ciała. Kto sobie takowe chce aż do najstarszego wieku zachować, niechaj używa już od wielu lat znanego i znakomitemi skutkami słynnego środka

**Huberta Ullricha**  
**wino ziołowe.**

Tó wino ziołowe, składające się z wypróbowanych i za leczące uznanych soków ziołowych z dodatkiem wybornego wina wywiera na system trawienia dla swego szczególniejszego i starannego składu najlepszy skutek, bez najmniejszych szkodliwych następstw. Wino ziołowe sprowadza regularne i zgodne z naturą trawienie nie tylko przez zupełnie dokładny rozkład pokarmów w żołądku, ale także przez pobudzający i czyszczący wpływ na tworzenie się soków.

**Wino ziołowe jest do nabycia po 1,25 mr. i 1,75 mr. w aptekach:**  
 w Bochum, Weitmar, Castrop, Wattenscheid, Langendreer, Gelsenkirchen, Schalke, Herne, Wanne, Recklinghausen, Altenessen, Steele, Witten, Annen, Herdeke, Hörde, Dortmund, Kirchharpen, Werne, Oespel, Marten, Barop, Eickel, Katernberg, Herbede, Linden, Dorstfeld, Mengede, Stoppenberg, Horst, Essen itd., jako też w aptekach prawie wszystkich miast.

Także wysłała firma **Hubert Ullrich, Leipzig**, Weststrasse 82, trzy i więcej butelek wina ziołowego po cenach oryginalnych do wszystkich miejscowości franko.

Przed naśladowaniem ostrzeżę się.  
 Wyraźnie trzeba żądać:  
**Huberta Ullricha** wino ziołowe.

**Zbiór modlitw i pieśni.**  
 Książka do nabożeństwa małego formatu, w pięknej oprawie z brzegiem złotym. Cena 1,00 mr., z przes. 1,10 mr.  
 Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

**Nauka o Szkaplerzach.**  
 Cena 20 fen., z przesyłką 25 fen.

**Skład obuwia**  
**Robert Borchard, Wattenscheid**, ulica Nordstr. 5, naprzeciw handlu Józefa Rosenthala, poleca swój wielki skład obuwia wszelkiego rodzaju.  
**Tylko dobry towar i stałe ceny.**  
**Artykuły dla robotników najlepszej jakości.**  
 Warsztat w domu. Wykonywanie podług miary.  
**Reparacye prędko, dobrze i tanio.**  
 Proszę zrobić próbę i kupić obuwie w mym składzie, a każdy zostanie mym wiernym odbiorcą.  
**Tylko Nordstr. 5. Wattenscheid. Tylko Nordstr. 5.**